

**Cztery
łapy[®]**
kochamy zwierzaki

bezpłatny magazyn dla miłośników zwierząt

Eliza
Rycembel
pomaga bezdomniakom

**Problemy
dolnych dróg
moczowych**

**Zoofizjoterapia
psów**

**Żałoba
po stracie
ukochanego
pupila**



Prowadzimy ośrodek dla starych i schorowanych psów i kotów, wymagających całodobowej opieki i specjalistycznego leczenia. Możesz działać z nami – zapraszamy na wolontariat.



Pomóż nam
przekazując
1,5% **podatku**

KRS 0000649237

**MOŻESZ RÓWNIEŻ DOKONAĆ WPŁATY
NA PODANY NUMER KONTA PSIEROCIŃCA:**

18 1090 1128 0000 0001 4430 9917

 505 344 666

lub zrobić zakupy na naszym sklepie:

www.sklep.psierocinieć.pl



Drodzy Czytelnicy, zachęcam do czytania kolejnego wydania Czterech Łap. Bohaterką okładki i rozkładówki jest Eliza Rycembel młoda, zdolna aktorka, opiekunka pieska, który przybłąkał się na plan filmowy. Nie była w stanie zostawić go na pastwę losu. Henio był jednym z wielu wiejskich kundelków, które szukały pożywienia i uważności ze strony człowieka w pobliżu ekipy filmowej. Niestety w Polsce nadal psy wiejskie żyją w niedopuszczalnych warunkach. Pozbawione opieki i troski trafiają do schronisk, często po długiej tułaczce. To psy, których tam nikt nie szuka, bo przecież urodziły się nieplanowane i niekochane. Czy kiedyś skończy się ten koszmar? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. Wspólnie z Elizą zachęcam do adopcji psa starszego. Właśnie z seniorem ze schroniska nasza bohaterka pozuje na okładce. Przedstawiam kolejne czworonogi w moim Kąciku Adopcyjnym, może uda im się uniknąć życia w zimnym schroniskowym boksie.



Kapitałny 6 letni przystojniak BADI jest średniej wielkości psem o wielkim sercu pełnym miłości. Uwielbia czułości i drapanie za uchem. To sympatyczny, łagodny psyjacieli otwarty na ludzi i otaczający świat. Lubi zabawę i chętnie zdobywa nowe doświadczenia takie jak nauka podstawowych komend i sztuczek. Swoją potencjał, miłość do ludzi i zaangażowanie chce podarować rodzinie adopcyjnej, która go przygarnie na zawsze.



Bardzo przyjazna, mądra, radosna, całusna roczna śliczna MILUSIA szuka domu. Wobec nowo poznanej osoby zachowuje się serdecznie i z pełnym zaufaniem. Ta łagodna, grzeczna przewidywalna pieszczoła będzie najlepszą przyjaciółką na czterech łapach dla swojej adopcyjnej rodziny.



Mały ok. 7 kg, 1-2 letni czarny TORCZYK jest pieskiem z niepełnosprawnością. Trafił niewidomy do schroniska, miejsca, które dla takich biedaków jest bardzo nieodpowiednie. To piesio ufny, spokojny, mądry, serdeczny w kontaktach z człowiekiem. Jest w boksie z łagodną sunią, która jest dla niego wsparciem i przewodniczką. Torczyk świetnie sprawdzi się w domowych warunkach, chętnie dołączy do innego czworonoga.

Redaktor naczelna Dorota Szulc-Wojtasik

Psy przebywają w przytulisku k. Warszawy. Kontakt w sprawie adopcji 605 585 603.



Dołącz do nas na Facebooku
facebook.com/magazyn.czteryłapy
instagram.com/dobraadopcja/

Dystrybucja lecznic weterynaryjne: www.cztery-lapy.pl/index.php/lecznice.html

Dystrybucja sklepów zoologicznych:



DOGSPLATE.COM



Miesięcznik Cztery Łapy Kochamy Zwierzęta

Redaktor naczelna: Dorota Szulc-Wojtasik, e-mail: dorota@cztery-lapy.pl Redaguje zespół: Aleksandra Wojtasik, Beata Kruk, Agata Kocharńska. Wydawca: APLA – Agencja Wydawniczo-Reklamowa. E-mail: redakcja@cztery-lapy.pl; www.cztery-lapy.pl Okładka: Eliza Rycembel z Cruzem, ze schroniska Ostoja Czworonoga, fot. Dorota Szulc-Wojtasik. Druk: KF Partner Sp. z o.o. Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

DOGS PLATE™

BEST FOOD FOR BEST FRIENDS

100% TROSKI

0% ZBĘDNYCH DODATKÓW

PEŁNIA SKŁADNIKÓW W JEDNYM SŁOIKU

MY DBAMY O SKŁAD

TY SKUP SIĘ NA MIŁOŚCI

PEŁNIA SKŁADNIKÓW W JEDNYM SŁOIKU

MY DBAMY O SKŁAD

TY O PRZYTULANIE

PEŁNIA SKŁADNIKÓW W JEDNYM SŁOIKU

dogsplate.com



Otyłość psów

rola opiekuna i znaczenie składu karmy

Nadwaga i otyłość to poważne problemy zdrowotne u zwierząt towarzyszących, które prowadzą do wielu chorób. U ich podłoża leżą przewlekłe stany zapalne oraz nasilony stres oksydacyjny. Mimo że schorzenia te wydają się trudne do opanowania, w rzeczywistości redukcja nadmiernej masy ciała u psów i kotów jest możliwa dzięki odpowiedniemu postępowaniu dietetycznemu oraz zaangażowaniu opiekunów.

Kluczową rolę w profilaktyce i terapii otyłości odgrywa prawidłowo zbilansowana dieta oparta na karmie wysokiej jakości oraz regularna aktywność fizyczna. Na rynku dostępnych jest wiele modeli żywienia - karmy suche, mokre i suszone, które mogą być wykorzystywane w programach redukcji masy ciała. Osobną kategorię stanowią diety domowe, obejmujące np. gotowane posiłki przygotowywane przez opiekuna czy zbilansowane diety typu BARF. Wyniki badań wskazują jednak, że w przypadku „statystycznego psa” to nie rodzaj karmy jest najważniejszy, lecz konsekwencja opiekuna w stosowaniu się do zaleceń dietetycznych i kontroli porcji.

Badanie obejmujące niemal 1000 psów z 340 gabinetów weterynaryjnych w 27 krajach wykazało, że ponad 98% zwierząt karmionych przez trzy miesiące zalecanymi porcjami karmy suchej i mokrej skutecznie zredukowało masę ciała.

Opiekunowie tych czworonogów zauważyli poprawę witalności, zmniejszenie zaburzeń emocjonalnych oraz ograniczenie zachowań bólowych. Zdecydowana większość psów reagowała więc na terapię bardzo dobrze. Co jednak z tymi 2% przypadków, w których mimo deklarowanego przestrzegania zaleceń nie odnotowano spadku masy ciała?

Z badania wykluczono psy, których opiekunowie podawali im dodatkowe pokarmy poza zalecanymi porcjami karmy. W pozostałych sytuacjach brak efektów odchudzania wiązał się z czynnikami metabolicznymi, które w większym stopniu wpływają na gospodarkę energetyczną niż sama ilość pożywienia.

U psów z nadwagą lub otyłością, a jednocześnie z rozwiniętą insulinoopornością, kluczowy jest skład diety uwzględniający specyficzne procesy metaboliczne. Insulinooporność i otyłość ograniczają tzw. termiczny efekt pożywienia, co oznacza, że organizm zużywa mniej energii na procesy metaboliczne, a więcej odkłada w postaci tkanki tłuszczowej.

W przypadku psów z otyłością i cukrzycą najlepsze efekty przynosi dieta o niskiej zawartości węglowodanów połączona z umiarkowaną, regularną aktywnością fizyczną prowadzoną w warunkach aerobowych (tlenowych).

Podstawowym warunkiem skutecznej terapii redukującej masę ciała u psa jest prawidłowe określenie dobowego zapotrzebowania energetycznego, dobór odpowiedniego modelu żywienia oraz wprowadzenie aktywności fizycznej dostosowanej do możliwości zwierzęcia. Takie kompleksowe podejście gwarantuje najlepsze efekty.

Warto skorzystać z pomocy dietetyka zwierzęcego, który na podstawie indywidualnych parametrów psa przygotuje optymalny plan żywieniowy, dobierze odpowiednie proporcje składników odżywczych oraz zaproponuje właściwy schemat aktywności.

Kluczowym składnikiem diety redukującej masę ciała jest białko. W długotrwałym procesie odchudzania dieta ma obniżoną kaloryczność, co może prowadzić nie tylko do utraty tkanki tłuszczowej, ale również mięśniowej. Aby temu zapobiec, zaleca się dietę wysokobiałkową, przy jednoczesnym ograniczeniu tłuszczów i węglowodanów.

Podczas deficytu kalorycznego organizm psa może sięgać po białko mięśniowe jako źródło energii, co

skutkuje osłabieniem i spadkiem kondycji fizycznej. Wysokiej jakości karma wysokobiałkowa wspiera procesy anaboliczne, chroniąc mięśnie przed katabolizmem i umożliwiając utrzymanie sprawności fizycznej.

Dodatkowo, białko ma wyższy efekt termogeniczny niż tłuszcze i węglowodany – jego metabolizm wymaga większych nakładów energii, co przyspiesza tempo przemiany materii i wspiera redukcję masy ciała. Białko zwiększa też uczucie sytości, co pomaga psom na diecie niskokalorycznej ograniczyć łaknienie i zmniejsza ryzyko proszenia o dodatkowe porcje.

Karmy stosowane w terapii otyłości u psów powinny charakteryzować się wysoką zawartością mięsa oraz produktów pochodzenia zwierzęcego. Warto, aby były wzbogacone o składniki wspomagające metabolizm, takie jak L-karnityna, oraz źródła związków biologicznie czynnych, w tym polifenole, które dodatkowo wspierają zdrowie i proces redukcji masy ciała.



Diety weterynaryjne dla psów i kotów 4Vets Natural

zostały opracowane w oparciu o nowoczesne normy i zalecenia żywieniowe dotyczące postępowania dietetycznego i profilaktyki żywieniowej wybranych, najczęściej spotykanych wśród psów, jednostek chorobowych. Precyzyjny dobór surowców wysokiej jakości oraz zastosowanie składników biologicznie czynnych o udokumentowanej naukowo aktywności biologicznej gwarantują spersonalizowane postępowanie dietetyczne w każdej z jednostek chorobowych.

1

Nr 1 w profilaktyce
zdrowia stawów
Twojego psa

ELOA®

SUPLEMENTY NOWEJ GENERACJI DLA PSÓW



PETS PHARMA®

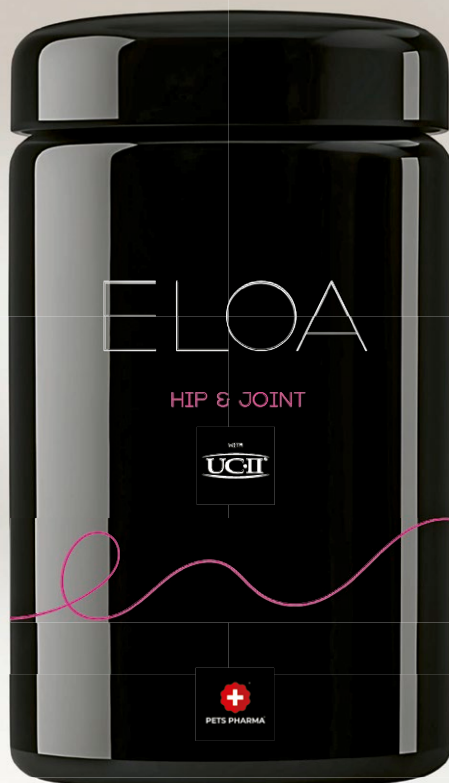
HIP & JOINT



UC-II



OMEGA-3

Boswellia
serrataChondroityna
Glukozamina
MSM

**Sprawniejsze
stawy**



**Wsparcie w
rehabilitacji**



**Łatwiejsze
poruszanie**



**Komfort dla
seniorów**

Poznaj pełną linię suplementów ELOA



Produkty ELOA kupisz w lecznicach weterynaryjnych oraz na
stronie www.eloa.pl



Specjalna oferta B2B dla lecznic i lekarzy weterynarii

Profesjonalna współpraca i wsparcie

Napisz lub zadzwoń: b2b@eloa.pl | +48 780 210 710

Schorzenia dolnych dróg moczowych

Choroby dolnych dróg moczowych u psów i kotów są dość często spotykane w praktyce lekarzy weterynarii. Podobnie jak w przypadku każdej dolegliwości naszego czworonoga, kluczem do efektywnej terapii jest jak najwcześniejsze wykrycie choroby. Pomóc w tym może przede wszystkim badanie moczu, a na dalszych etapach, także diagnostyka obrazowa.

Jakie mogą być schorzenia dolnych dróg moczowych u psów i kotów i jak się manifestują?

Do schorzeń dolnych dróg moczowych zaliczamy przede wszystkim zapalenie pęcherza moczowego, kamicę moczową, niedrożność cewki moczowej, a u kotów – także idiopatyczne zapalenie pęcherza, chorobę ściśle związaną ze stresem (FIC, czyli *Feline Idiopathic Cystitis*). Objawy są dość charakterystyczne, choć ich nasilenie bywa różne. Najczęściej zwierzę częściej oddaje mocz, nierzadko w małych ilościach, może się przy tym napinać, wokalizować, a mocz bywa podbarwiony krwią. U kotów często obserwujemy oddawanie moczu poza kuwetą, co właściciele błędnie interpretują jako problem behawioralny. U psów natomiast częściej pojawia się parcie na mocz, lizanie okolic sromu lub prącia, a czasem również gorączka, jeśli infekcja ma charakter bakteryjny.

Jak rozpoznaje się takie schorzenia, jakie parametry odbiegają od normy?

Podstawą diagnostyki jest badanie ogólne moczu – oceniamy barwę, przejrzystość, ciężar właściwy, pH, obecność białka, glukozy, krwi i ciał ketonowych. W osadzie moczu szukamy leukocytów, erytrocytów, bakterii, a także kryształów, które mogą sugerować typ kamicy. W przypadku zakażeń bakteryjnych, warto wykonać posiew moczu z antybiogramem – najlepiej z próbki pobranej przez cystocentezę, czyli nakłucie pęcherza moczowego. W diagnostyce obrazowej (USG, RTG) możemy uwiarygodnić kamienie, złogi czy pogrubienie ściany pęcherza. Odbiegające od normy wartości to np. obecność krwimoczu, ropomoczu, zwiększone pH w przypadku struwitów lub obniżone przy kamieniach szczawianowych.

**NASZ
EKSPERT**



Na pytania odpowiada lek. wet. Anna Kardas z gabinetu weterynaryjnego Karwet w Jaworznie.

Dlaczego ważne jest utrzymywanie prawidłowego pH moczu i jaki odczyn sprzyja tworzeniu się kryształów/kamieni moczowych?

Odczyn, czyli pH moczu odgrywa kluczową rolę w procesie krystalizacji. Struwity (fosforany amonowo-magnezowe) powstają głównie w środowisku zasadowym, często przy infekcjach bakteryjnych rozkładających mocznik do amoniaku. Z kolei szczawiany wapnia i kwas moczowy, wytrącają się przy niższym pH, czyli w środowisku kwaśnym. Dlatego utrzymanie odpowiedniego odczynu – zwykle w granicach 6,0–6,5 u kotów i ok. 6,5–7,0 u psów – jest jednym z kluczowych elementów profilaktyki. Należy też pamiętać, że nadmierne „zakwaszanie” moczu może być tak samo niekorzystne, jak jego alkaliczacja – wszystko zależy od typu kamicy, z jaką mamy do czynienia.

Dlaczego właściwa dieta jest ważna przy schorzeniach dolnych dróg moczowych?

Dieta ma znaczenie zarówno w leczeniu, jak i profilaktyce. Odpowiednio dobrana karma może korygować pH moczu, zwiększać jego objętość (czyli rozcieńczać składniki sprzyjające krystalizacji), a także ograniczać ilość substancji będących prekursorami kamieni. W przypadku struwitów stosuje się diety zakwaszające mocz i ubogie w magnez oraz fosforany, natomiast przy szczawianach – diety lekko alkaliczujące, z ograniczoną zawartością wapnia i szczawianów. U kotów ogromne znaczenie ma też nawodnienie – dieta mokra lub zwiększenie poboru wody to często kluczowy element sukcesu terapeutycznego.

VET RESPONSE
VETERINARY DIET



W trosce o układ moczowy

Doradca klienta:

+48 538 188 285

+48 883 315 760

kontakt@pupilhurt.pl

**PUPIL
HURT**

**PUPIL
KARMA**

pupilkarma.pl

Adopcja Benia to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu

Eliza Rycembel – aktorka teatralna i filmowa. Absolwentka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Szerokiej publiczności znana z takich produkcji jak seriale „Belfer” i „Morderczynie” oraz filmy „Boże Ciało” czy „Przysięga Ireny”. Prywatnie opiekunka kundelka Benedykta, który pojawił się w jej życiu już 10 lat temu. Spotkali się przypadkowo, bez planu, ale czy takie historie nie są najbardziej wyjątkowe?



Opowiedz nam o historii swojej przyjaźni z Benedyktem?

Benio trafił do mnie 10 lat temu. Nie planowałam tego, byłam na studiach, na Akademii Teatralnej wymagają one sporo czasu spędzanego na zajęciach i wielu godzin spędzanych poza domem, również na planach. Pojechałam na zdjęcia do filmu, kręciliśmy go na wsi, do baro-busa przychodziły różne psiaki, które czekały na kąski i pieszczoty od nas. Pewnego dnia pojawił się też mały rudy piesek. Nie podchodził tak chętnie jak inne psy, do nikogo. Ale jak zostawiliśmy mu miseczkę z jedzeniem, w nocy zjadł. Któregoś dnia miałam przerwę i aż godzinę siedziałam na ziemi i czekałam aż do mnie podejdzie. Udało mi się nawet go dotknąć. Musiałam wracać do Warszawy na egzaminy. Agata Buzek, która była na tym samym planie, też zajmowała się zwierzakami, które do nas przychodziły. Szukała im domów i opieki. Powiedziałam, że jeśli uda im się tego rudego psiaka złapać, ja go wezmę. Podczas egzaminów, już w Warszawie, dostałam sms, że Henio czeka na mnie w pokoju, produkcja kupiła mu posłanie i karmę, więc najlepiej gdybym przyjechała samochodem, żebym dała radę się z Beniem i jego wyprawką zabrać. Na co ja powiedziałam najpierw sobie w myślach, a potem zadzwoniłam do mojej mamy „mam psa”. Trzeba było to po prostu ogarnąć, dotrzymać słowa danego Benedyktowi.

Jak wyglądały pierwsze dni po adopcji Benedykta?

Mama pomogła mi zabrać Benka do Warszawy. Ciężko było mi w początkowych dniach. Benio musiał się do mnie przyzwyczaić. Ja też do niego, bo przywykłam do obcowania ze zwierzętami, ale z końmi. Zwłaszcza, że Benio nie był wcześniej w mieście, w mieszkaniu. Nie chodził choćby po schodach, wszystko było dla niego nowe. A ja trochę uczyłam jego i przy okazji siebie, nowej sytuacji. Myślę, że Benedykt wiedział też, że bardzo się staram. Poczuł, że to ja go wybrałam. I tak miało być. I tak nasza historia trwa już 10 lat.

Jak Benio na początku radził sobie w kontaktach z ludźmi i innymi psami?

Na pewno w miejscu, gdzie był wcześniej, z którego być może uciekł, lub został wyrzucony, spotkał się z przemocą. Bał się starszych mężczyzn. Miał tendencję do chowania się pod samochodami. Przez to, że nie ma ogona, być może nie do końca wyraźnie komunikuje się z innymi psami. Tak więc pewne zachowania i sytuacje

były dla niego nowością. Ale wspólnie udało nam się bardzo dużo wypracować.

Wydawało się, że przy tak dużej ilości obowiązków, nie możesz sobie pozwolić na psa. Opowiedz nam proszę o tym, jak to w końcu się ułożyło?

Miałam to szczęście, że wynajmowałam mieszkanie od osoby, która była moją znajomą, więc nie było problemu z przyprowadzeniem Bena do domu. Byłam umówiona z moją mamą, że w razie gdybym nie podołała, będę mogła go do niej zawieźć na pewien czas. Ale kiedy spędziliśmy razem tydzień, nie byłam w stanie się z nim rozstać. I po prostu musiałam wszystko ułożyć tak, żebyśmy byli razem. Wszystko było dla mnie nowe, aspekt finansowy, karmienie, opieka weterynaryjna. Starałam się oczywiście jak mogłam. Korzystałam też z opieki zoopsychologa.

Gdybyś miała zachęcić ludzi do adopcji psa, co byś im powiedziała?

Jako ludzie, stworzyliśmy świat, w którym udomowiliśmy psy. I one wymagają naszej miłości, jesteśmy za nie odpowiedzialni. Jest ogromna ilość psów w schroniskach, rozmnażanych przez ludzi nieodpowiedzialnych. Zwierzęta są kochającymi istotami, które zasługują na troskę i opiekę. Osoby, które rozważają zakup psa, namawiałabym na to, żeby szukały swojego przyjaciela w fundacji lub schronisku. Tam jest tyle fantastycznych zwierzątek, które potrzebują naszej miłości. I chcą być blisko człowieka. Buda i kolec to nie jest rozwiązanie. Mój pies nie leży na kanapie, ale ma całą masę postać i poduszek. Psy dają nam swoją czułość i wdzięczność, towarzyszą nam w najlepszych i najgorszych momentach. Jak płacze, Benio przychodzi mnie pocieszyć, jak mam gorszy czas, jest obok, kiedy jestem zła, daje mi przestrzeń.

Dlaczego warto adoptować psy starsze?

One oddadzą nam ogrom miłości. Wiek oczywiście oznacza, że będą z nami krócej, oraz że będą miały być może więcej problemów zdrowotnych, tak jak i ludzie. Ale te problemy są niczym, w porównaniu z tym, ile mogą nam dać ciepła, spokoju i miłości, a także mądrości. Wzajemnie można sobie z psem dużo dać. Ja, jeśli będę myślała o kolejnych psach w przyszłości, chciałabym wziąć starszego pieska. Być może nawet z niepełnosprawnością. Wiem, że nie każdy może sobie na to pozwolić, ale jeśli możemy, rozważmy taką ewentualność.

Rozmawiała i fotografowała:
Dorota Szulc-Wojtasik

Zgubiłeś swojego psa?



A może znalazłeś kota?

Nie musisz się martwić, bo jest:



Innowacyjny sposób na szukanie zaginionych zwierząt

- Wystarczy wrzucić jedno zdjęcie zaginionego/znalezione zwierzęcia na MyPetBack.com
- Sztuczna inteligencja pomoże mu wrócić do domu
- Im szybciej użyjesz MyPetBack, tym większa szansa, aby pomóc zwierzątkom



Współpracujemy ze schroniskami dla zwierząt.



[MyPetBack.com](https://mypetback.com)

Pasja do leczenia zwierząt

Onkologia jest jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin weterynarii. Dostępny jest szereg sposobów leczenia nowotworów i coraz częściej dają one pozytywne rezultaty. O swojej pasji do onkologii weterynaryjnej opowiada nam młoda pani doktor Jagoda Pelińska. Prywatnie opiekunka adoptowanego psiaka – Pirata oraz fanka pysznego jedzenia i wycieczek górskich.

Czy zostanie lekarzem weterynarii było marzeniem od dzieciństwa, jakie były Pani pierwsze kontakty ze zwierzętami?

Od dziecka uwielbiałam kontakt ze zwierzętami. Na 8 urodziny wyprosiłam u rodziców adoptcję szczeniaka. Łapka towarzyszyła mi nieprzerwanie przez niemal 18 lat. Spędziłyśmy razem całe dzieciństwo, szkołę średnią, a nawet (dzięki uprzejmości prowadzących) studia z zajęciami uczelnianymi włącznie! To właśnie zaszczepiona przez rodziców miłość do zwierząt oraz chęć zrozumienia i pomocy im skierowała moje kroki ku weterynarii.

Dlaczego onkologia i chirurgia miękką pozostają w sferze zainteresowań pani doktor?

Onkologia jest dla mnie fascynująca przede wszystkim ze względu na swoją złożoność. Wymaga łączenia różnych, czasami pozornie niezwiązanych faktów w jedną całość, zarówno pod kątem diagnostycznym jak i późniejszego leczenia. W weterynarii jest to dyscyplina jeszcze dość mało uporządkowana, co z jednej strony pozwala elastycznie

dopasować leczenie do pacjenta, a z drugiej wymusza na lekarzu znajomość wielu różnych schematów i podejść terapeutycznych, aby móc wybrać z nich to, co najlepsze dla danego zwierzęcia. Poza tym nie lubię stać w miejscu, a w tej dziedzinie, aby móc jak najlepiej pomagać pacjentom, trzeba być ciągle na bieżąco. Niewielka modyfikacja leków lub schematu postępowania, potrafi dać czasami efekt w postaci zwiększonej szansy wyleczenia pacjenta – różnica potrafi być niewielka, ale czasami ten 1-2 % to właśnie tyle, ile brakuje do sukcesu leczenia. Połączenie onkologii i chirurgii pozwala mi lepiej planować postępowanie, skuteczniej i bardziej świadomie usuwać guzy i niejako „domyka” mi często proces leczenia. Poza tym zamknięcie na sali chirurgicznej, pozwala również zadziałać bardziej manualnie, czego w samej onkologii klinicznej bardzo by mi brakowało.

Jak rozwijają się te dziedziny weterynarii?

Jestem bardzo młodym lekarzem, więc moje wrażenie może być nieobiektywne, ale starsi koledzy zdają się też potwierdzać moje obserwacje, że ostatnie 5-10 lat to istne tornado przemian w onkologii. Wcześniej mało było specjalistów, mała pula dostępnych leków i metod, ale też mniejsza świadomość właścicieli – niewielu więc chętnych do leczenia własnych pupili. Teraz co miesiąc w tematyce onkologii weterynaryjnej pojawia się minimum kilkanaście publikacji. Tyłko w zeszłym miesiącu, pojawiło się ich ponad 70! Jest więc sporo nauki, dużo wyzwań, ale też szans dla naszych pacjentów.



**NASZ
EKSPERT**

Na pytania odpowiada lek. wet. Jagoda Pelińska z przychodni weterynaryjnej w Szczecinie.

Jak ważna jest współpraca z opiekunem w prowadzeniu pacjentów onkologicznych?

W onkologii kluczowa jest współpraca z właścicielem. Wizyty onkologiczne muszą więc być na tyle długie, abym mogła przedstawić opiekunom wszystkie możliwości, rokowania i abyśmy na koniec wybrali to, co najlepsze dla zwierzęcia. Są opiekunowie, którzy oczekują jedynie doraźnej pomocy i nie chcą leczenia. Są tacy, którzy zrobią dla podopiecznego wszystko, nawet jeśli wiązać się to będzie z koniecznością wdrożenia kombinacji metod chirurgicznych, radio- i chemioterapii, co niejednokrotnie wymusza na nich dopasowanie kilku tygodni życia pod plan leczenia. Są również osoby, które ze względu na własne doświadczenia nie chcą podawać zwierzęciu żadnego rodzaju chemioterapii, a czasami to zwierzę decyduje za nas. Jest to częste w przypadku kotów, które nie dadzą sobie żadną humanitarną metodą podawać regularnie tabletek. Wszystko to, jak również czynniki logistyczne i finansowe, mają wpływ na końcowy wygląd i plan leczenia.

Proszę opowiedzieć o swoich pasjach?

Moją największą pasją, poza weterynarią jest jedzenie. Uwielbiam gotować, piec, ale też próbować nowych smaków. Wyjazdy z mężem też bardzo często dopasowujemy tak, aby móc zjeść regionalne specjały nawet jeśli oznacza to zboczenie z trasy. No i nie potrafię usiedzieć w miejscu, więc staram się spędzać jak najwięcej czasu na powietrzu: czy to na spacerze, czy górskich wędrówkach czy pod żaglami. Pomaga mi w tym zresztą kolejny adoptciak – Pirat, który dzielnie towarzyszy i w jedzeniu i huncwoceniu.

PARTNEREM CYKLU JEST



Nieoceniona zoofizjoterapia

Problemy z układem ruchu u psów, mogą wystąpić na każdym etapie życia. Niezwykle rozwiniętą i pomocną dziedziną, która pomaga w leczeniu czworonoga jest zoofizjoterapia.

Jak przebiega konsultacja u zoofizjoterapeuty?

Pierwsza wizyta w moim gabinecie składa się z 3 głównych części. Pierwsza z nich, to wywiad z opiekunem. Zadaję pytania odnośnie samego układu ruchu, ale także diety, suplementacji, przebytych zabiegów, urazów, warunków środowiskowych w domu. Rodzaj podłóg, obecność schodów, czy pies żyje z innymi zwierzętami lub dziećmi. Już w trakcie wywiadu warto obserwować zwierzę pod kątem cech charakteru oraz sposobu poruszania się, kiedy pacjent przemieszcza się swobodnie po gabinecie. Druga część polega na ocenie pacjenta w ruchu. Czyli w różnych chodach, ale również podczas siadania i kładzenia się. Obserwujemy wtedy symetrię obciążenia, postawę psa, spójność ruchu. Skupiam się przede wszystkim na tym, czy pies nie oszczędza którejś z łap np. podczas wstawania z siadu, linię grzbietu (czy pies np. nie przenosi ciężaru ciała z kończyn tylnych na przednie lub odwrotnie), ale także czy ruch jest lekki, naturalny, sprężysty oraz czy zwierzę nie wykazuje niechęci np. do skręcania w którąś ze stron, unoszenia głowy lub przybierania konkretnej pozycji. Każda zmiana powinna sugerować właścicielowi i terapeutę możliwość występowania u pacjenta dyskomfortu. Ostatnią częścią jest badanie palpacyjne. Sprawdza ono między innymi zakresy ruchu w stawach, ocenia ciało pod kątem napięć i kompensacji. Tam również szukamy słabszych lub nadmiernie rozbudowanych grup mięśniowych, ale też nieoczywistych objawów jak np. zmiany temperatury ciała psa. W zależności od wyniku wywiadu i oceny psa w ruchu możemy poszerzyć badanie o aspekty ortopedyczne lub neurologiczne, które pomagają różnicować nam główne źródła bólu pacjenta.

Z jakimi problemami trafiają psy? Jakie metody terapii znajdują zastosowanie przy problemach narządu ruchu?

Pod moją opiekę trafia pełen przekrój pacjentów tj. zarówno zwierzęta (szczenięta i dorosłe) które są zdrowe jak i, przede wszystkim zwierzęta cierpiące na przewlekłe jednostki ortopedyczne (np. dysplazja stawów biodrowych), neurologiczne (np. dyskopatię) czy też po zabiegach operacyjnych przeprowadzonych z lepszym lub gorszym skutkiem. U pacjentów bólowych podstawą musi być wyciszenie stanu zapalnego oraz opanowanie dyskomfortu. W tym wypadku świetnie sprawdzają się metody fizykoterapeutyczne np. laseroterapia wysokoenergetyczna lub terapia

NASZ EKSPERT



Na pytania odpowiada Katarzyna Ruszkowska – zoofizjoterapeutka z gabinetu rehabilitacji zwierząt Opsowiadania we Wrocławiu.

prądem radiofrekwencyjnym w połączeniu z metodami manualnymi. Ja osobiście najbardziej cenię sobie pracę poprzez kinęzę aktywną, czyli ćwiczenia z psem. Mamy do wyboru ćwiczenia wzmacniające, poprawiające konkretne problemy motoryczne lub ćwiczenia o działaniu przeciwbólowym. Zdrowie układu pokarmowego jest kluczowe w utrzymaniu dobrego zdrowia ludzi jak i naszych zwierząt. Ciekawym przypadkiem dla mnie jest terapia prądem radiofrekwencyjnym w zaburzeniach układu pokarmowego, która przynosi zaskakująco dobre efekty. To znów zaczyna łączyć zoofizjoterapię z pacjentami cierpiącymi na choroby układu pokarmowego oraz wprowadza od niedawna temat zmiany wzorca ruchu u psów na tle problemów gastrycznych. Niestety zdarzają się pacjenci, którzy poruszają się w sposób nieprawidłowy np. sztywność tylnych łap w trakcie chodu, okresowe kulawizny mimo braku widocznych radiologicznych zmian w układzie ruchu. Ogromną część pacjentów jaka trafia do zoofizjoterapeuty to zwierzęta, którym medycyna weterynaryjna nie może zaoferować nic poza podawaniem leków, często dożywnotnio, a to daje dalsze pole do rozwoju i doskonalenia technik wspierających układ ruchu i zdrowie zwierząt.

Czy suplementacja preparatami na stawy oraz na wzrost i regenerację mięśni może pomóc?

W mojej ocenie, dobrze dobrana suplementacja potrafi mieć nieoceniony wpływ na proces terapeutyczny. Wsparcie w budowie masy mięśniowej mogą otrzymywać nie tylko psy sportowe, ale także chore. Uważam, że przemyślana i celowana suplementacja, oparta na naturalnych składnikach dobrej jakości i pozyskiwanych w prawidłowy sposób, jest doskonałym uzupełnieniem multimodalnych działań mających na celu wsparcie zwierząt w powrocie do sprawności. Suplementacja powinna być konsultowana z lekarzem weterynarii, celem wykluczenia interakcji z przyjmowanymi przez zwierzę lekami.



DIANAMED

PRZEŁOM W REGENERACJI I WZROŚCIE MIĘŚNI



785 733 752



dianamed.pl



VI edycja Kampu z Psami nad Morzem

aktywny wypoczynek i pozytywna energia



W dniach 10-12 października 2025 roku w Jantarze odbyła się szósta edycja Kampu z Psami nad Morzem - wydarzenia, które ponownie zgromadziło rodziny z całej Polski, poszukujące wartościowej formy wspólnego wypoczynku z czworonogami. Organizatorką była Katarzyna Bargiełowska, doświadczona behawiorystka i trenerka specjalizująca się w terapii zachowania zwierząt towarzyszących założycielka Akademii 4 Łapy - szkoły, hotelu i świetlicy dla psów. Jej wieloletnia praktyka, wiedza i pasja do pracy z psami stanowią fundament tego wyjątkowego wydarzenia. A celem jest budowanie i wzmacnianie świadomości dotyczącej bezpiecznych relacji ludzi z psami.

Szósta edycja była zupełnie inna niż poprzednie. Charakteryzowała się dużym zaangażowaniem opiekunów w wykorzystanie umiejętności zdobytych podczas szkoleń – m.in. cichego chodzenia z psem nocą, spacerowania na luźnej smyczy, odkładania psa i oczekiwania w określonej pozycji, współpracy w grupie psów, a także praktycznego stosowania technik samorezygnacji i samokontroli. To był dla nich swoisty sprawdzian – pokazujący, jak dobrze rozumieją zasady pozytywnej pracy z psem i jak wiele już razem potrafią.

Za oprawę, prowadzenie zajęć oraz organizację licznych aktywności wraz z Katarzyną Bargiełowską Akademia 4 Łapy odpowiadała Dziupla Tropicieli Przygód – zespół doświadczonych instruktorów i animatorów.

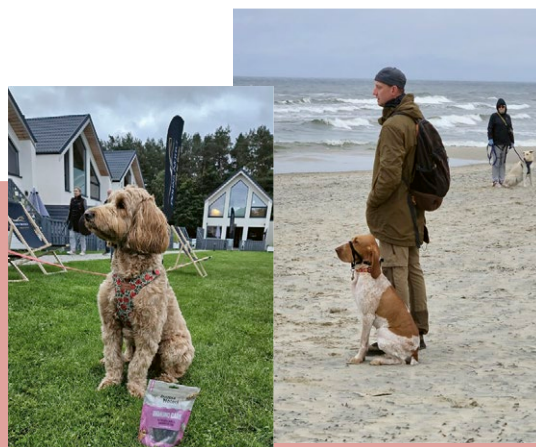
Uczestnicy Kampu zamieszkali w ośrodku Domy Morskie, położonym w Jantarze na pograniczu Mierzei Wiślanej i Żuław. To urokliwe miejsce, które zachwyca krajobrazem, i sprzyja aktywnemu wypoczynkowi z psem. Złocisty piasek, lasy sosnowe i spokojna okolica tworzą idealne tło dla zajęć terenowych. Sam ośrodek oferuje wygodne domki dostosowane do pobytu z czworonogami, ogrodzony wybieg dla psów oraz infrastrukturę, która dobrze sprawdza się przy organizacji wydarzeń rodzinnych. W jesiennej edycji Kampu wzięło udział kilkanaście rodzin wraz ze swoimi psami. Wśród czworonogów panowała duża różnorodność – zarówno pod względem wieku, jak i wielkości. Pojawiły się małe psy, jak chihuahua, były też większe rasy, między innymi alaskan malamute o imieniu Profesor czy cane corso o imieniu Kala.

Nie zabrakło też kundelków, w tym seniora Norka, który

mimo wieku dzielnie uczestniczył w zajęciach. Wśród uczestników znalazły się psy, które są wychowankami Akademii 4 Łapy, na co dzień pracujące z Katarzyną Bargiełowską.

Najmłodszym uczestnikiem była półroczna suczka Freja, przedstawicielka partnera wydarzenia – firmy Dolina Noteci. Wspólna obecność tak różnych psów pokazała, że niezależnie od wieku, temperamentu czy gabarytów, każdy pupil mógł znaleźć tu przestrzeń dla siebie. Program, zaplanowany z myślą o wspieraniu więzi człowieka z psem, był intensywny i różnorodny. W piątek po oficjalnym rozpoczęciu i przywitaniu uczestników odbył się spacer socjalizacyjno-treningowy nad morzem. Następnie uczestnicy wzięli udział w warsztatach łuczniczych i kuglarskich. Wieczorem zorganizowano nocną grę terenową „Polowanie na odyńca”, która wymagała od opiekunów i ich psów bezszelestnego przemieszczania się przez las bez użycia sztucznego światła. Czworonogi doskonale radziły sobie z powierzonymi im zadaniami, wykazując się dużą czujnością i spokojem.

Sobota rozpoczęła się wcześnie rano grą terenową „Na tropie skarbu”, wymagającą współpracy psa i opiekuna w trudnym terenie leśnym. Po wspólnym śniadaniu na trawie uczestnicy wzięli udział w zajęciach z szermierki, warsztatach łuczniczych z elementami pracy z psem, a także w nietypowej aktywności „Szachy z psem”. Opiekun w tej grze oprócz kontroli nad psem musiał wykazać się dobrą pamięcią.



Wieczorem podczas wspólnej kolacji odbyła się niespodzianka – pokaz tańca z ogniem. Fireshow spotkał się z ogromnym entuzjazmem i był zapadającym w pamięć elementem wieczoru. Dodatkowo zorganizowano mini sesję zdjęciową, gdzie każdy mógł wcielić się w średnio-wieczną postać a dzięki charakterystyce i przebraniu uwiecznić swoją kreację w asyście pupila na pamiątkowym zdjęciu.

Niedziela również obfitowała w aktywności. Po spacerze treningowym rozegrano grę sprawnościową, w której psy musiały w jak najkrótszym czasie pokonać ścieżkę z różnorodnymi rozpraszaczami. W dalszej części dnia odbyły się dynamiczne gry zespołowe – Arrowball i Jugger. Uczestnicy wcielili się w role wojowników ze „średniowiecznego pola bitwy”, używając bezpiecznych, treningowych mieczy, tarcz oraz łuków ze strzałami zakończonymi gumowymi końcówkami. Zajęcia nie tylko integrowały grupę, ale też wprowadzały element rywalizacji i ruchu, niezależnie od wieku i poziomu sprawności.

Wszystkie aktywności z udziałem psów – zarówno treningowe, jak i rekreacyjne odbywały się pod czujnym okiem Katarzyny Bargiełowskiej. Jej obecność gwarantowała nie tylko bezpieczeństwo, ale także merytoryczne wsparcie. Dzięki jej doświadczeniu każda interakcja między opiekunem a psem stawała się okazją do nauki, lepszego zrozumienia i budowania pozytywnej relacji.

Na zakończenie każda rodzina otrzymała torbę z upominkami od partnera wydarzenia – firmy Dolina Noteci – zawierającą wysokiej jakości karmę, smaczki, gryzaki oraz gadżety dla psów. Dodatkowo, każdy uczestnik został uhonorowany dyplomem udziału w szóstej edycji Kampu z Psami nad Morzem.

Jesienna edycja Kampu z Psami nad Morzem pokazała, że wypoczynek z psem może być wartościowym i inspirującym

doświadczeniem. To coś więcej niż spacer po plaży. To czas spędzony aktywnie, mądrze i wspólnie — z korzyścią zarówno dla ludzi, jak i ich czworonogów. Uczestnicy starali się lepiej zrozumieć swoje psy, odkrywali nowe formy aktywności i wzmacniali relację opartą na zaufaniu. Takie inicjatywy, wspierane przez odpowiedzialnych partnerów – jak Dolina Noteci – pokazują, że można łączyć dobrą zabawę z edukacją i troską o zwierzęta. To przykład działań, które mają sens i realny wpływ na codzienne życie opiekunów i ich pupili. Kolejna edycja Kampu zaplanowana jest na maj 2026 roku.



Smak, który mówi o miłości

Funkcjonalne przysmaki stworzone z myślą o zdrowiu i przyjemności Twojego psa.



Sprawdź pełną ofertę w naszym sklepie
www.dolina-noteci.pl



Download on the
App Store

GET IT ON
Google Play

Zeskanuj kod QR i pobierz naszą aplikację.

Cierpliwość, miłość i uwaga – podstawy budowania relacji z psem



Pet Park
krematorium dla zwierząt

Godne pożegnanie Twojego pupila

OŚRODEK KREMACYJNY DLA ZWIERZĄT

Każdy opiekun po stracie ukochanego zwierzęcia przeżywa żałobę w inny sposób. Niektórzy z nas mają w domu dwa lub więcej zwierząt, które również tworzą między sobą więzi i tak samo jak ludzie, w różny sposób przeżywają żałobę. Obserwacja tego procesu i zrozumienie go, są niezwykle ważne.

Opowiedz o swoich relacjach ze zwierzętami. Jak trudne są pożegnania?

Zwierzęta zawsze były częścią mojego życia. Moje pierwsze zwierzęta, Figa (suczka) i Flo (kot) towarzyszyli mi przez osiemnaście lat, czyli prawie całe moje życie. Pojawiają się już w moich pierwszych wspomnieniach. Dorastaliśmy razem. Obecni w tych dobrych jak i złych chwilach, w ciszy i w emocjach, których nie trzeba było tłumaczyć słowami. Wydaję mi się, że więź, jaką można stworzyć ze zwierzęciem, jest wyjątkowa właśnie dlatego, że jest pozbawiona warstwy języka. To więź emocji, intuicji. Zwierzę czuje autentyczność. Jeśli jesteś smutny, ono to wie. Jeśli jesteś spokojny, ono czuje się bezpieczne. W takiej relacji nie da się niczego udawać. Można odpocząć od świata pozorów i po prostu być, nie martwiąc się o bycie ocenianym. Pożegnania są zawsze bardzo trudne i zbyt szybkie. Kiedy odszedł Flo, byłam żałowana. Nie wyobrażałam sobie codzienności bez niego. Straciłam przyjaciela, który zawsze był przy mnie i bezwarunkowo mnie kochał i wspierał. Miałam poczucie, że jego odejście zabrało pewną część mnie. Dwa miesiące później, gdy odeszła Figa, miałam wrażenie, że zakończył się pewien etap mojego życia, że teraz wszystko zupełnie się zmieni. Figa, mimo podeszłego wieku, do momentu odejścia Flo była w naprawdę dobrej kondycji. Po śmierci Flo zaczęła gasnąć – spała więcej, straciła apetyt i wszelkie zainteresowanie otoczeniem. Wierzę, że przeżywała żałobę. Widziałam to w jej oczach i zachowaniu. Pisząc później moją pracę badawczą o żałobie u psów, miałam wrażenie, że w jakimś sensie opisuję także ich historię. **Zdecydowałaś się na podjęcie opieki nad suczką po przejściach. Jak udało Ci się do niej dotrzeć i stworzyć więź?**

Kama pojawiła się w moim życiu dwa miesiące temu, ponad rok po odejściu Figi i Flo. Był to moment, w którym poczułam, że jestem gotowa otworzyć się na relację z innym zwierzęciem. Kama, zanim do mnie trafiła, żyła w lęku: bała się ludzi, hałasu, dotyku, ruchu. Kiedy przyjechała, przez pierwsze dni praktycznie nie wychodziła z kąta. Nie jadła, unikała spojrzenia. Każdy ruch mojej ręki interpretowała jak zagrożenie. Na widok człowieka kulila się i zastygała w bezruchu. Przez pierwsze dni tylko obserwowała mnie z dystansu, a ja pozwalałam jej na ten dystans – nie chciałam przyspieszać niczego, co wymagało czasu. Zrozumiałam

NASZ EKSPERT



Na pytania odpowiada Magdalena Kwiatkowska
studentka Wydziału Psychologii
Uniwersytetu Warszawskiego.

wtedy, że jedyne, co mogę jej dać, to czas i spokój. Nie można przyspieszyć zaufania – ono pojawia się wtedy, gdy przestajemy je wymuszać. Najtrudniejsze było nauczyć się czekać i niczego nie oczekiwać. Moment, w którym pierwszy raz pomachała ogonem był dla mnie jednym z najbardziej wzruszających w życiu. Kiedy zaczęła sama podchodzić do mnie i lizać mnie po twarzy, wiedziałam, że zbudowałyśmy coś niezwykle.

Opowiedz o swoich badaniach.

Pomysł na te badania zrodził się z potrzeby zrozumienia tego, czego sama doświadczyłam, obserwując Figę po odejściu Flo. Zastanawiałam się, czy to, co widziałam, można nazwać żałobą, czy była to tylko projekcja moich własnych emocji. W ten sposób powstała moja praca „Doświadczenie żałoby u psów po stracie psa towarzyszącego”. Jej celem było sprawdzenie, czy psy rzeczywiście przeżywają coś, co można nazwać żałobą – i jeśli tak, to jakie czynniki mają na to wpływ. Przeprowadziłam 159 opiekunów, którzy stracili jednego z dwóch psów mieszkających razem. Każdy z nich obserwował drugiego psa po tej stracie, opisując jego zachowania, emocje i codzienność. Wyniki pokazały coś bardzo ważnego: nie każdy pies doświadcza żałoby, ale te, które ją przeżywają, robią to w sposób uderzająco podobny do ludzkiego. Najsilniejszym czynnikiem okazała się jakość więzi między psami – im bliższa i cieplejsza była relacja, tym większe zmiany w zachowaniu obserwowano po stracie: spadek aktywności, mniejszy apetyt, lękliwość. Zaskakujące było to, że długość wspólnego życia czy nawet emocjonalny stan właściciela nie miały tak dużego znaczenia jak właśnie jakość relacji. Badanie pokazało więc, że żałoba u psów nie jest tylko „odbiciem” ludzkich emocji, ale ma autonomiczny charakter. Psy potrafią stworzyć prawdziwe więzi – oparte nie tylko na rutynie, ale na emocjonalnej bliskości. Kiedy analizowałam wyniki, czułam, że nauka i życie spotykają się w jednym punkcie. Zrozumiałam, że to, co widziałam u Figi po śmierci Flo, nie było projekcją



petpark.pl



530 032 032



Piaseczno k. Warszawy



Diety WETERYNARYJNE dla kotów i psów

NATURALNA ALTERNATYWA
dla tradycyjnych karm weterynaryjnych



NOWOŚĆ

- HEPATIC & CARDIAC
- OBESITY CONTROL
- URINARY - STRUVITE



Nasze produkty znajdziesz na
www.skleppodpsem.pl

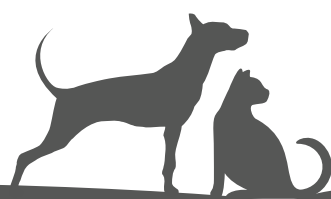


4vets

NATURAL
complete



Codzienna dieta Twojego pupila może być wyjątkowa i smaczna!



POZNAJ CAŁĄ LINIĘ DIET OPRACOWANYCH PRZEZ DIETETYKÓW I LEKARZY WETERYNARII
www.4vetsnatural.com

